№ 71. Sobota 29 Września 1[...]

KURJER R[...]

Pismo społeczne, polityczne, ek[...]

Wychodzi we wtorki, czw[...]

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa"—Nowy Świat 36.

Z Uniwersytetu Ludowego.

Z dniem 1 października sekcja naukowa U. L. Z. R. rozpoczyna szereg wykładów w Sali resursy miejscowej. Początek punktualnie o 7 wieczorem.

W poniedziałki: *Fizyka* wykł. p. Leon Mroczkowski i p. Wacław Krzyżkiewicz.

W środy: Gieografja wykł. p Jan Mączyński.

W piątki: *Chemja* wykł. p. Aleksander Haertel laborant p. Salomon Kogan.

KALENDARZYK
Uniwersytetu Ludowego.

Niedziela: o godz. 3½ odczyt p. Władysławy Weychertówny „Stan mieszczan i włościan w Polsce w 18-ym stuleciu".

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny dom Staniszewskiego) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

Zogniskowanie postępowej inteligiencji.

Na oceanie politycznego życia cisza, ta cisza złowroga wszystkich oceanów, bodaj że straszniejsza od burzy. W ciszy tej wyrobione w długiej walce ucho nasze chwyta zapowiedź dalszych zapasów dwuch wrogich obozów, dwuch światów—starego i młodego, zapowiedź ostatecznego starcia na śmierć i życie.

Z chwilowej przerwy korzysta reakcja, by zwrócić się na wewnątrz, by się zorganizować i wzmocnić, by zapewnić sobie nowy tryumf przy czekających nas nowych wyborach. O mającym być zawartym przymierzu pomiędzy wrogiemi dotąd odłamami naszej prawicy słyszymy dużo, aż za wiele! Coś się tam jednak psuć zaczyna, bo oto p. Straszewicz oświadcza w Kurjerze Polskim najkategoryczniej, iż dotąd nikt go w kwestji kompromisu nie zaczepiał, co więcej powiada: „kółko ludzi, z któremi politycznie jestem związany, związany najmocniej, żywi przekonanie, iż porozumienie wtedy jest tylko niemożliwe i wtedy tylko będzie owocne, jeśli do niego zechcą przystąpić także stronnictwa postępowe, a więc i Postępowa Demokracja i Związek Postępowy, i wszelkie inne stronnictwo podobne, gdyby jeszcze jakie było. Ja osobiście myśl tę rozwijałem wielokrotnie, przy każdej sposobności. Uważam, że porozumienia się wszystkich stronnictw wymaga dobro kraju, że na żadnym stronnictwie nie ciąży taki zarzut, a tymbardziej także plama, aby je wolno było wyłączać, gdyby wybiła godzina jakiegoś wspólnego działania. Powtóre, ja osobiście jestem przekonaniami politycznemi bliższy stronnictw postępowych, niż Narodowej Demokracji".

Jeżeli w dodatku zestawimy to powiedzenie z wynurzeniami p. Dmowskiego w „Dzwonie polskim" (patrz dzisiejszy przegląd prasy)—to jasno zobaczymy, że na ten raz myśl o koncentracji, o sojuszu została pogrzebaną.

Z nieudanej tej próby grupy postępowe winny dla siebie wyciągnąć naukę, powinny zrozumieć, że przy obecnym nastroju umysłów i zacietrzewieniu politycznym nie można nawet marzyć o skoncentrowaniu sił na gruncie polityki—należy więc tej tak pożądanej, tak wprost dla przyszłości naszej niezbędnej koncentracji szukać gdzieindziej. Wszystkie stronnictwa, koła i związki postępowe mimo różnice poglądów i taktyki mają jeden wspólny przymiotnik są *postępowe*, a jako takie muszą dążyć do kultury etycznej, umysłowej i estetycznej i na tej właśnie drodze szukać należy punktów wytycznych, pod tym sztandarem należy się połączyć, jeśli *„postępowość"* tych grup ma nie pozostać martwą etykietką. Przy warsztacie kulturalnym, mającym na celu umysłowe, etyczne i estetyczne podniesienie współdziałaczy, może stanąć zarówno postępowa demokracja, jak związek demokratyczny, a nawet inteligiencja P. P. S., gdyż ideały umysłowe, etyczne i estetyczne tych grup są jednakowe.

A koncentracja żywiołów postępowych w celu nie tyle obrony starej kultury, co raczej w celu wyzwolenia się z więzów cenzury wstecznictwa społecznego, wyemancypowania myśli i czynów z przesądów i położenia podwalin pod budowę nowej ery naszego życia narodowego jest konieczną, jeśli nie mamy doczekać się, że gdy postępowe grupy dadzą się unieść działalności politycznej, wyłącznie N. D. zagarnie wszystkie nici duchowej egzystencji w naszej ojczyźnie, jak to już częściowo zrobiono w Macierzy.

Zasadę tej koncentracji mogą przeprowadzić, mogą w czyn wcielić zawodowe związki inteligiencji, a stojąc na straży interesów ogólnokulturalnych mogą one połączyć w sobie inteligientów z radykalnemi jednostkami z burżuazji oraz z wybitnemi jednostkami z proletarjatu i rozwinąwszy wspólną pracę około obrony nabytków kulturalnych przeciw destrukcyjnemu działaniu na nie anarchji, postawią tamę urosczeniom i zakusom narodowej-demokracji i ocalą od jej opieki naszą kulturę, której ta opieka grozi, jeżeli nie zaglądą, to w każdym razie cofnięciem jej na długie lata. *R.*

Poczta terminowa.

Książe Trubecki robi starania, aby połączyć w jeden blok partje konstytucyjne: K. D., Odrodzenia pokojowego i Reform demokratycznych; w organizacji takiego bloku bierze udział i Szipow, który uważa jednak przedewszystkim za konieczne zneutralizowanie przez partję K. D. odezwy wyborskiej ogłoszenie, że przy obecnych warunkach trzymanie się tej odezwy nie byłoby celowym i że wobec tego przestaje być obowiązujące dla członków partji.

* * *

Z Wiatki nadeszły b. niepokojące wieści o powstaniu 70 wsi w powiecie małmyżskim. Miejscowe władze administracyjne pozabijane, kilkunastu strażników zabitych; reszta się rozbiegła. Do powiatu posłano oddział karny.

* * *

Zdecydowano nie wnosić do przyszłej Dumy prawideł o sądach wojenno-polowych. Są one zatym jednym z praw, które utraci swoją siłę w dwa miesiące po otwarciu Dumy, w każdym razie jeżeli ferowanie wyroków pójdzie w tym samym tempie, co dotychczas, to sądy polowe zostawią na sumieniu rządu więcej niż tysiąc wyroków śmierci. W ciągu ostatnich trzech dni skazano i rozstrzelano razem 19 osób.

* * *

Członek północnej organizacji bojowej partjj S. R., który zabił przez omyłkę jen. Kozłowa zamiast jen. Trepowa, został skazany na śmierć przez powieszenie. Obrońca Morguljes podał skargę kasacyjną.

* * *

19 października (st. st.) w miejscowym sądzie będzie się rozpatrywać sprawa Rady deputatów robotniczych. Z 52-ch siądzie na ławie oskarżonych tylko 50, ponieważ jeden z nich, Gutowski, uciekł zagranicę, a jeden, Ter-Martjane, został rozstrzelony w Kronsztadzie za udział w buncie wojskowym. Świadków powołano w tej sprawie 350; obrońców wystąpi 35.

* * *

Makarow, tow. ministr. spr. wew. wysłał do jen. gub. Skałona depeszę następującej treści: Zechce Pan przyspieszyć dostarczenie wiadomości o rezultatach śledztwa o wypadkach w Siedlcach.

* * *

B. poseł prof. Gredeskuł zacznie 12 października (st. st.) wykłady encyklopedji prawa w instytucie politechnicnym. Minister sprawiedliwości Szczegłowitow będzie wykładał kurs procedury karnej w szkole prawa (prawowiedenja).

* * *

„Riecz" w obszernym artykule ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakie grozi państwu wskutek niezwykłego „oranżeryjnego" rozwoju jadowitej rośliny związku rosyjskiego narodu. Poza humorystyczną stroną, jak interpelacja ministrów, telegram do cesarza Wilhelma i t. p., tkwi tutaj b. poważne i niebezpieczne dążenie, którego dziś lekceważyć nie wolno, dążenie zwalenia konstutucyjnego ustroju. Z tym dążeniem nie jest w stanie walczyć rząd, który stanął na śliskiej drodze omijania świeżo wydanych praw, rząd, który wbrew kategorycznemu brzmieniu praw zasadniczych, dotychczas nie ogłosił terminu nowych wyborów, oraz zaciąga nowe pożyczki. Jedyny sposób walki konkluduje „Riecz"—by apelować do całego narodu, t. j. przyspieszyć zwołanie Dumy.

* * *

Tutejsza kolonja polska postanowiła uczcić 40-letni jubileusz pracy literackiej Elizy Orzeszkowej. Jubilatce ma bzć wysłany odpowiedni adres, ma się odbyć na jej cześć wieczór muzykalno-literacki i będzie wysłany zbiór prac literackich polaków petersburskich pod redakcją p. p. Jaczewskiego, Hłaski i prof. Ptaszyckiego.

Wczoraj w uniwersytecie był skandal na lekcji prof. Dymszy. Zjawiło się kilku bezrobotnych i zażądali, aby profesor wytłumaczył się ze swego zachowania w Dumie miejskiej, gdyż z jego przyczyny delegacja robotników zmuszona była opuścić salę posiedzeń Dumy. W audytorjum podniósł się straszny hałas, który ledwie uciszył jeden ze starostów obietnicą, że rada rozpatrzy postępek prof. Dymszy. Po tym wypadku część studentów demonstracyjnie opuściła audytorjum.

* *

3 października (st. st.) będzie odczytany Muromcewowi adres deputacji angielskiej. B. prezes Dumy przywita deputację mową. Oprócz b. posłów w uroczystości przyjmą udział przedstawiciele wyższych zakładów naukowych, towarzystw uczonych i literackich, przedstawiciele postępowych organów prasy i działacze społeczni. Wieczorem odbędzie się bankiet, w którym mają przyjąć udział przedstawiciele Francji i Włoch.

* *

Rzeczywisty radca stanu, Ławrow, został skazany na 100 rb. kary, lub 10 dni aresztu za rozpowszechnianie odezwy podburzającej do pogromów żydowskich. Sprawa ta doszła do sądu, ponieważ Ławrow w odezwie swojej wyraża się o Witte: „żydowski hrabia ze swoją żoną żydówką". Ławrowa broniły podpory związku prawdziwych rosjan: Bułacel i specjalnie sprowadzony z Moskwy—Szmokow.

B. P. P.

Z Kraju.

Zebranie organizacyjne Lubelskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty p. n. „Światło".

Lublin, 24 września.

Zebranie organizacyjne tow. „Światło" zagaił w imieniu założycieli d-r Chodźko, i zaproponował na honorowych prezydujących St. Żeromskiego i Gustawa Danilowskiego, a na kierownika obrad adwokata Polkowskiego, który w dalszym ciągu zaprosił na asesorów pp. d-ra P. Rudzkiego z Nałęczowa, d-ra Kronlanda z Izbicy, St. Kruszewskiego i d-ra Biernackiego, na sekretarza zaś p. M. Decyusza. Wybór ten zaakceptowano oklaskami.

Po przyjęciu porządku dziennego d-r Biernacki wygłosił odczyt p. t. „Cele i zadania Towarzystwa „Światło". Po odczycie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielom Kół prowincjonalnych „Światła". Pierwszy przemawiał ks. Kwiatkowski z Bychawy, po nim d-r Kronland z Izbicy. Następnie zabierali głos delegaci Kół: Krasnostawskiego, Niezabitowskiego, Kowalskiego, Osińskiego, Pawłowskiego, Markuszowskiego i Koła Wychowawców, które przestało istnieć, przyłączywszy się do „Światła". Delegaci Kół prowincjonalnych mówili o palących potrzebach oświaty we wszystkich miejscowościach guberni lubelskiej, potrzebie szkółek, czytelni i t. p., wymieniając przytym liczbę osób, jakie się już zdążyły zapisać do Kół Towarz. „Światło". Wzruszające i pełne powagi, a tętniące dobremi chęciami i żądzą światła i czynu były przemówienia delegatów-włościan. Po wysłuchaniu przemówień przewodniczący ogłosił przerwę, poczym przystąpiono do głosowania. Ze względu na znaczną liczbę obecnych i na podwójne wybory do Głównego Zarządu i Zarządu Koła Lubelskiego prezydjum zaproponowało odłożenie wyborów do Koła na następne zebranie, a przystąpiło do zbierania głosów do wyborów Zarządu Głównego. Obliczenie głosów przeniesiono do redakcji „Kurjera" lubelskiego.

Po obliczeniu okazało się, że wybrani zostali do komisji naukowej: Stef. Żeromski 476 głosów. D-r Biernacki 444. Profesor Uziębło 404. Katarzyna Ankowska 351. Prof. Mincer 310. Marja Kunicka 278.

Do komisji Administracyjnej wybrani: D-r W. Chodźko 424 głosów. Jan Zdzienicki 350. Fr. Kocowski 318. St. Kruszewski 309. Teofil Kujawski 282. Pani M. Staniszewska 231.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani:

A. Dulemba 280 głosów. Chw. Kopeć 243. D-r M. Arnsztajn 240. Na zastępców: J. Kipman 153. St. Samsonowicz 79.

Obecnych na zebraniu było 842 osoby.

Z kolei.

Dnia 27 b. m. o godzinie 2-ej w nocy na № 12 pociąg osobowego, idącego z Dąbrowy, na przystanku Targówek urządzono zamach, lecz maszynista w porę spostrzegł, że zwrotnica mylnie nastawiona i zatrzymał pociąg.

Gdy przyszedł wezwany ślusarz dla sprawdzenia zwrotnicy, wybiegło kilku ludzi z ciemności, zadali mu rany kłóte nożami i zbiegli przez nikogo nie zatrzymani.

Po sprawdzeniu okazało się, że pomiędzy szpicami zwrotnicy były założone kamienie, które usunięto i pociąg doszedł szczęśliwie do Warszawy.

Poranionego ślusarza odwieziono natychmiast do szpitala kolejowego na Pradze. □

Agiencja korespondencyjna w Lublinie.

W Lublinie, Bernadyńska 3, otworzono agiencję korespondencyjną, mającą dostarczać wszystkim dziennikom warszawskim i prowincjonalnym wiadomości z Lublina i jego okolic.

Założycielem jest p. Romuald Wysocki. △

Zakończenie sporu o kościół.

Kurjer Warszawski donosi, że walka prawowitych katolików z marjawitami o kościół w Lesznie została zakończona przez odebranie marjawitom kościoła, którego na mocy wyroku sądowego dokonał komornik pow. błońskiego. Kościół został na jakiś czas zamknięty, oddany dozorowi kościelnemu. Szał fanatyzmu wśród mieszkańców Leszna słabnie. △

Z ziemi Radomskiej.

Zabójstwo złodzieja.

Dnia 24 b. m. znaleziono pod Staszowem zwłoki człowieka zabitego niewiadomo przez kogo czterema strzałami rewolwerowemi.

Po bliższym rozpatrzeniu zwłok okazało się, że człowiek ten należał do bandy złodziejskiej od dłuższego czasu grasującej w okolicach Staszowa; nazwiskiem Adamkiewicz.

Napad.

W nocy z dnia 24 na 25 b. m. na majątek „Garno", pow. Radomskiego napadli bandyci z rewolwerami, którzy zostali odparci przez właściciela majątku. □

Z miasta.

Zawalenie się sufitu.

W środę w domu p. Anszera przy ulicy Lubelskiej, w mieszkaniu p. F. na drugim piętrze oberwała się część sufitu. Na szczęście oprócz przestrachu żadnego wypadku nieszczęśliwego nie było. ∞

Z kolei.

Zarząd kolei nadwiślańskich złożył w ministerjum komunikacji projekt, zaprowadzenia w szerokim zakresie odpoczynku niedzielnego i świątecznego na kolejach. ∞

Orkiestra.

Z dniem dzisiejszym w restauracji Hotelu Europejskiego grywać będzie co wieczór orkiestra. ∞

Kradzież.

W środę w nocy w domu № 11 przy ulicy Michałowskiej zakradli się złodzieje do mieszkania p. p. Rechniewskich, zabrali 2 zegarki i wiele innych przedmiotów z komody i zbiegli. ∞

Z teatru.

W przyszłym tygodniu zjeżdża do naszego miasta trupa operetkowo-komedjowa pod dyrekcją p. Felicjana Felińskiego. Towarzystwo grać będzie pod kierunkiem reżysera p. Henryka Halickiego. Orkiestrę trupa ma własną, dyrygowaną przez p. Lasockiego.

Repertuar na pierwszy tydzień zapowiada: *Sobota* 6—X Trzy życzenia (operetka) *Niedziela*: po połud. Obrona Częstochowy, wieczór—Pigułki Herkulesa, (krotochwila) *Wtorek* Gasparone (operetka) i *Czwartek* Wesele, Wyspiańskiego.

Urozmaicony repertuar i dobra opinia, jaką się cieszy trupa p. Felińskiego od dwunastu lat grywająca w Sosnowcu i Lublinie, każą przypuszczać, że i w Radomiu dozna towarzystwo powodzenia, a jeżeli dotrzyma obietnic i stać będzie na wysokości zadania, to gościć będzie u nas ku zobopólnemu zadowoleniu swemu i miejscowego społeczeństwa, które chętnie będzie korzystać ze sposobności rozerwania skołatanej myśli szlachetną rozrywką △

Rewizja w fabryce „Marywil".

Dnia 28 b. m. o godzinie 5-ej rano, pod dowództwem półkownika żandarmerji, 2 roty piechoty otoczyły fabrykę, a oddział dragonów i kozaków dokonał rewizji, która trwała przeszło 5 godzin.

Podczas rewizji znaleziono pieczątkę związku zawodowego, jeden rewolwer systemu „buldog" i kilka numerów zeszłorocznego wydawnictwa gazety „Robotnik".

Na zasadzie znalezienia wyżej wymienionych przedmiotów, zostali arestowani: Wincenty Muszyński, Kwaśniewski ojciec, Kwaśniewski syn, Adam Gaworski, Marceli Cichocki, Antoni Buczkowski, Stanisław Żuchawski, Władysław Kacperski, Antoni Rywacki, Teofil Sala, Józef Badowski, Leon Sołtyk, Aleksander Federowicz i Julinek, majster wydziału, którego, za interwencją dyrektora i zarządu fabryki narazie nie zabrano, lecz zobowiązano go stawić się wieczorem do więzienia.

W liczbie aresztowanych jest kilku majstrów, wobec czego fabryka może stanąć z braku kierowników.

E sempre bene.

Zaskrzepł w milczeniu obojętności i martwocie niebios strop gwieździsty — skamieniało oblicze Miłosierdzia, a w gorejącej miłością piersi człowieka zawyła pustką nicość.... „Przybądź nam miłościwy Panie".... Ha, ha, ha — zachichotał szyderczy głos rozpaczy, pjany krwi orgją.... Umarli z grobów nie wstali — słońce nie pociemniało — ziemia nie zadrżała, a Ciebie Chryste wszak znów ukrzyżowano....

Świszczą kule, grzmią działa, walą się w gruzy domy, krwawa łuna rozdyma grozę zniszczenia.... A ludzie? Oni wiją się w konwulsjach trwogi, obumierają w szatańskich szponach rozpaczy, łamią się w hjobowych skurczach cierpienia, oddając swe życie na łup rozszalałej, chucią okrucieństwa ziejącej, mordu spragnionej, rozjuszonej tłuszczy....

I bluznęła krew matek, krew starców i dzieci— i zaskowyczał jęk rannych i konających i rozełkał się lament i zakwilił płacz głodnych niemowląt, a salwy mu głucho wtórzą....

Bywaj....

* * *

Uroczysko szatana. On — Mistrz krwawej uczty, w lubieżnym przegięciu, na miękkim, kwietnym podłożu, syt okrucieństw — spoczywał. Znużoną głowę opadł na obnażone, śnieżno białe, falujące piersi wróżki. Inna wieszczka, przypadszy mu do stóp i ująwszy je w pieściwe swe ramiona, omdlewa w namiętnym szale całunków. Wokół otacza go fantastyczny korowód czarownic, harpji, furji, eumenid, z natężeniem wyczekujących na skinienie Władcy. Ustawiczne salwy grają pieśń zagłady....

Wtym jedna z orszaku, podszedszy, rzekła doń cichutko:

— Mistrzu — oto Sprawiedliwość przyszła, chce mówić z Tobą.

— Cóż może chcieć ta głupia rajfurka — skiń na nią!

Majestatycznie z królewską godnością i dumą, nadającą wyraz niezłomności i szlachetności klasycznej jej postaci, przestąpiła próg uroczyska i stanęła przed surowym obliczem szatana, który, zmierzywszy ją badawczym wzrokiem, zapytał:

— Czym mogę służyć Orędowniczce ludów?

— Nie o usługę; lecz o łaskę przyszłam Cię prosić — Mistrzu — wszak słyszysz bólu ludzkiego rozdzierające jęki —

— Tak. To gra moja orkiestra, lecz kto się tam za fałdami twej togi ukrywa?

— To Wiara Mistrzu — młode pachole —

— Zali Wasza Dostojność nie może się obyć bez przyzwoitek?

— Mistrzu, żebrzę łaski dla cierpiącej ludzkości, wyzwól ich z agonji....

— Cierpienie jest prawem bytu człowieka.

— Lecz oni giną, giną.... Mistrzu.

— Ha, ha, ha.... potężnie rozśmiał się szatan, a śmiech jego podchwycił orszak czarownic i zgodnym chórem zahuczał spólnie z rzechotem salw karabinowych ha, ha, ha, ginąc w milczeniu, szydziło dalekie echo....

— Sprawiedliwości--mówisz tak naiwnie, jak ukryte za tobą pacholę, albo histeryczne Miłosierdzie i—podszedszy doń, a zerwawszy opaskę z oczu jej rzekł: Niech pani Temida nie tylko słucha, ale także i patrzy w życie, i poleciwszy Wiarze bawić się kwiatkami, roztoczył przed Sprawiedliwością cały przepych oszałamiających rozkoszy.

Przez moment dał się słyszeć jakiś szelest, niby furkot lecącego ptactwa i zwolna powietrze jęło się nasycać to seledynem, to purpurą, to fioletem, zapalając lustrzaną powierzchnię mistycznych jezior iryzacją świetlanych efektów. Narkotyczny zapach bzu, róż i heljotropów omotał członki haszyszem erotycznego rozleniwienia, ową słodką kontemplacyjną niemocą, z drzeniem, a bezprzytomnie, słaniającą się w namiętny uścisk Szału. Niebawem rozbryzgły się huczne, żarem miłosnym ziejące, biczem lubieżności smagające, wyuzdane, dzikie, skłębione tony orkiestry piekielnej. I wszystko wstrząsnął jakiś dreszcz sugestyjny, wytrysła jakaś moc potencjalna, żywiołowo, rozwichrzył się płomienny wybuch żądz i pod dowództwem premier—Szatana zabełkotał, zapienił się, zajątrzył ogniem ekstazy, rozpustny sromotny niecokiełzany tan całego zespołu pandemonjum.

I—Sprawiedliwość odruchowo, zrzuciwszy swą długą, ciężką, wspaniałą szatę, porwana wiru nieprzepartą siłą, ująwszy się wdzięcznie pod boki, lekko, zwinnie, zalotnie jęła tańczyć.... kankana....

Jedynie Wiara, wychyliwszy ciekawie główkę z powodzi kwiatów, a ujrzawszy nęcący przepych infernalji, pobladła, niby lilja biała i w oniemieniu, złożyła drobne rączęta do.... oklasku.

Szatan tryumfował.....

* * *

Nagle zgasły wszystkie efekty. I, zjawiła się w swych nędznych łachmanach, krwią oplwana, zbrukana w błocie nienawiści, zatęchła, oropiała, zgnilizną tchnąca Rzeczywistość. Pierzchły gdzieś wieszczki i cały korowód złych mocy. Wówczas Szatan podszedł do zafrasowanej, zapłonionej Sprawiedliwości i rzekł: Z bólu, łez, katuszy i potu ludzkiego, jako pszczoła słodycze z wonnego kwiecia, zbieram nenufary rozkoszy i stopiam je w ambrozję na pokarm tym, co idą za mną... I zczezło widzenie.... I nabrzmiało powietrze rozdzierającym spazmem jęków.... I rozległ się szeroką falą radosny dźwięczny śmiech.

... a salwy mu głucho wtórzą.... *K. M.*

Kozacy w czasie rewizji, swoim odwiecznym zwyczajem zachowywali się niesfornie: pozjadali wszystkim robotnikom śniadania, następnie brali co im się tylko podobało i t. p.

Po skończeniu rewizji w fabryce, natychmiast posłano odziały dla zrewidowaniania mieszkań aresztowanych, lecz akcja ta nie dała prawie żadnych rezultach; bo zaledwie u kilku znaleziono parę numerów Robotnika. □

Wystąpienie stróży.

Stróże z ulicy Spacerowej podali do policmajstra zbiorową skargę na niemożliwe mieszkania, jakie im przeznaczają chlebodawcy.

Na skutek tej skargi, w dniu wczorajszym zeszła na ulicę Spacerową komisja sanitarna, która obejrzała wszystkie mieszkania stróży na tej ulicy. Wynikiem przeglądu było, że prawie wszystkie mieszkania stróżowskie zostały uznane za niemożliwe do zamieszkania. Przy sposobności dowiedzieliśmy się, że niektórzy stróże pobierają wspaniałą pensję—2 rb. miesięcznie, a jeden jest nawet zupełnie bez pensji.

Na skutek przedstawienia komisji p. prezydent ma się porozumieć z właścicielami domów o poprawienie bytu i zmianę mieszkań dla stróży. △

Z Uniwersytetu Ludowego.

Dowiadujemy się, że nauka czytania, pisania i arytmetyki w Uniwersytecie Ludowym rozpocznie się natychmiast po otrzymaniu pozwolenia na korzystanie ze szkół miejskich. △

Z prasy polskiej.

W № 4 doskonale redagowanego pisma „Przegląd poranny" znajdujemy wytłomaczenie nadętej i wyniosłej polityki N. D-cji. Otóż przywódzcy tego stronnictwa, mają złudzenie, że stanowią już rodzaj rządu pozbawionego wprawdzie egzekutywy, nie mniej jednak zaopatrzonego we wszystkie pełnomocnictwa moralne, jakie dla powagi rządu są potrzebne.

A że leżące w obowiązkach rządu, troska o obronę kraju i o wymiar sprawiedliwości ani teraz, ani w dającej się przewidzieć przyszłości nie spłoszy z powiek snu naszym endeckim konsulom—zostaje więc tylko jeden kłopot: utrzymanie porządku.

Stąd też te nieskończone dyssertacje na temat ładu, które, jeśli tak dalej pójdzie, potrwają tak długo, aż się tymczasem nieład skończy czy wyczerpie.

Według p. Dmowskiego zaś warunki zewnętrzne naszego życia znakomicie się poprawiły, nastąpiła więc najwyższa chwila, aby rozpocząć walkę z niebezpieczeństwem wewnętrznym, które zawsze było „o wiele większe". A ci „wrogowie wewnętrzni", to 1) żydzi wszystko jedno jacy: nacjonalni, socjalistyczni czy postępowi; 2) ugodowcy, bo dopuścili się narodowego zaprzaństwa na rzecz rządu i 3) polacy postępowi... bo... bo... „rozkładają myśl polską" pod wpływem ideałów wolnościowych narodu rosyjskiego.

I tu jest właśnie to, co trzeba starannie podkreślić. Mamy bowiem pozytywne przyznanie w tym urzędowym endeckim oświadczeniu, że wepchnięcie polskich postępowców w szeregi rzekomych wrogów polskości wywołane jest nieczym innem, tylko nienawiścią do haseł wolnościowych, do jakich postępowcy się przyznają.

W № 16 „Ludzkości" czytamy:

Jeśli można było jeszcze mieć wątpliwość czym jest istotny duch N. D-cji, z jakich pierwiastków ciemnoty i i reakcyjności się składa, to ostatnie artykuły p. R. Dmowskiego w „Dzwonie" rozwiały wszelkie złudzenia. W całej nagości ukazał się tu program antywolnościowy, despotycznie wsteczny, przesiąkły jadem egoizmu nacjonalistycznego. Przeraził on widocznie nawet redakcję „Dzwonu", która się zastrzegła, iż niezupełnie solidaryzuje się z wywodami swego... arcykapłana.

Czego już p. Dmowski nie wypisuje? Owładnęła nim jakaś mania prześladowcza, jakiś szał dopatrywania się wrogów wszędzie, gdzie nie panują teorje endeckie. Wszystko jest wrogie polskości, co nie posunęło się na krańce prawicy, co nie chce zapleśnieć w nietolerancji i wstecznictwie idejowym.

Postępowcy—to żydzi i nie żydzi, „którzy się nawet uważają za bojowników autonomji naszego kraju, którzy nawet twierdzą, że ona jest ich pomysłem, ale którzy są wrogami narodu polskiego, jako gospodarza w Polsce".

A oczywiście tym gospodarzem mogą być tylko narodowi demokraci. Oni będą dyktowali, co jest święte, powszechnie obowiązujące, co jest ideją ogólną dla wszystkich. Więc Polska Rejów, Kochanowskich, Polska Mickiewiczów, Słowackich, Kołłątajów, Poska towarzystwa demokratycznego, Polska Świętochowskich — ta cała żydowska, nadto oświecona, wywrotowa Polska musi ustąpić miejsca Polsce p. Dmowskiego, który zwraca zbłąkanych „ze zgubnej drogi".

P. Dmowski wzburzył już nawet chłodnych realistów, którzy nie łudzą się więcej szansami koncentracji, uznając za rzecz niemożliwą zjednoczenie choćby prawicy pod egidą obozu szczucia antydemokratycznego i antykulturalnego.

KORESPONDENCJE.

Ostrowiec 25 września 1906 r.

(Korespondencja wł. Kurjera Radomskiego).

W niedzielę d. 16 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Ostrowieckiego Koła Macierzy Szkolnej. Członków zebrało się około 150.

Zagaił zebranie Dr. Głogowski zwykłym przemówieniem na temat smutnego stanu szkolnictwa, wynikłego skutkiem ograniczeń językowych i wezwał obecnych do zrzeszenia się dla wspólnej pracy około podniesienia oświaty. Na przewodniczącego zaproszono Hr. Zyg. Wielopolskiego, który przemówił mniej więcej w taki sam sposób. Zaczym Ks, Naulewicz odczytał ustawę P. M. S. oraz wyjaśnił zadanie i najbliższą działalność Macierzy, zachęcając jednocześnie do szerokiej ofiarności na cele tej instytucji.

Z 18-tu kandydatów do zarządu wybrano p. Czesława Janeckiego z Szelig na prezesa (60 gł.) Ks. Naulewicza na Skarbnika (76 gł.) p. Józefa Byczewskiego na zastępcę sekretarza (60 gł.), p. Romana Darowskiego (60 gł.), p. St. Kosiewicza na sekretarza (58 gł.) p. Wacława Prohazkę, na zastępcę skarbnika (60 gł.) p. Józefa Madeja (57 gł.), p. Lucjana Sawickiego (56 gł.) p. Tynca i panią Klepacką.

Do komisji rewizyjnej, Dr. Głagowskiego (81 gł.), p. Szczepana Bratkowskiego (80 gł.), p. Włodzimierza Majewskiego (45 gł.).

Delegowani do Zarządu głównego w Warszawie: Hr. Wielopolski, Jan Żakowski, Henryk Ohrt, Tomasz Głowacki, Stan. Kosiewicz.

Delegowani do Zarządu w Radomiu: p. K. Satkowski, p. Marceli Kotkowski. P. Z. Wielopolski postawił wniosek. aby bezwłocznie założyć w Ostrowcu publiczną czytelnię i bibljotekę, zaś dr. Skwara, uznając słuszność, tego wniosku w zasadzie, uważał za potrzebniejsze urządzenie kursu dla analfabetów, oraz szkoły początkowej.

Jeden z członków poruszył sprawcę progimnazjum męskiego, na które od kilku lat zbiera się fundusze, którego otwarcie jednak odkłada się ciągle dla braku funduszów. Urzeczywistnienie tego projektu odłożono znowu do lepszych czasów.

O godz. $6\frac{1}{2}$ p. Wielopolski zamknął posiedzenie „staropolskim" Szczęść Boże przyszłej szlachetnej pracy dla społeczeństwa".

Liczba osób, zapisanych do Macierzy 323, zadeklarowanych sum rb. 746, wpłaconych gotowizną rb. 360 80 kop.

W tych dniach rozstrzygnie się, sprawa zamknięcia Zakładów Ostrowieckich. Dyrekcja porozumiewa się z delegatami robotników, którzy jeżeli zgodzą się na usunięcie z pośród siebie 1,200 podług własnego wyboru i zaręczą, iż usunięci robotnicy nie będą przeszkadzać pozostałym w pracy—to fabryka pozostanie w ruchu.

W przeciwnym razie, stanowczo będzie zamkniętą, wszyscy zaś robotnicy uwolnieni.

Około 60 osób z szefów i urzędników oczekuje lada dnia dymisji. *L.*

Z Opoczyńskiego.

Zbiory z pól już ukończone, a i zasiewy—w połowie. Urodzaj zbóż i roślin pastewnych wypadł pomyślnie; ziemniaki, w porównaniu z rokiem zeszłym, o wiele gorsze, lecz zbiór będzie zadawalający. Na głód fizyczny Opoczniaki narzekać nie będą, lecz za to narzekają i, prawdopodobnie, długo jeszcze narzekać będą na głód duchowy.

Gdy po jesiennym zeszłorocznym manifeście okazało się, jak wiele dzieci pragnących oświaty jest w Opoczyńskim powiecie, każdy człowiek, umiejący czytać i pisać, czuł się w obowiązku choć paru dzieciom udzielać swej umiejętności, mając w nagrodę jedynie nadzwyczajną pilność dziatwy, która z niekłamanym zapałem rzuciła się do poznawania „książkowych znaczków". Trwało to, jednak, niedługo — „obiazatielnoje postanowlenje" związało wszystkim ręce i pozbawiło dzieci nauki domowej, nie dając wzamian nic innego.

Powiat opoczyński, składający się z 23 gmin, posiada: 1 szkołę dwuklasową męską, 1 jednoklasową żeńską i 21 początkowych ogólnych, razem 23, czyli tyleż, ile gmin jest w powiecie. Zdawałoby się, że wszystko w porządku, lecz niestety!...

Pierwsze dwie szkoły są dla miasta Opoczna; 5 gmin, a mianowicie: Wielko-Wolska, Goździkowska, Drzewicka, Kuniczkowska i Machorowska mają po dwie szkoły; 11 gmin: Białaczowska, Klwowska, Kszczonowska, Niewierszyńska, Opoczyńska, Oska, Przysuska, Radońska, Studzieńska, Topolicka i Jankowska mają po jednej; a 7 gmin: Owczarska, Rusinowska, Stużeńska, Skrzyńska, Sworzycka, Unewelska i Zajączkowska szkół wcale nie mają, choć mają grunta szkolne i pewne, zebrane z dzierżaw tych gruntów, sumy pieniędzy.

Ponieważ do istniejących szkół uczęszcza około 2000 dzieci, a wszystkich dzieci w wieku szkolnym jest w powiecie około 10000, więc wynika, że około 8000 dzieci, które mogłyby do tego czasu nauczyć się czytać, pozostają analfabetami, zawdzięczając „obiazatielnym postanowlenjom". Coś, jak w kupletach Andrejewa:

„My szagajem wsio wpierod
I stanowimsia umnieje"...

O aresztowaniu i pobiciu przez żołnierzy, pod umiejętnym kierunkiem naczelnika powiatu, b. posła, Józefa Ostrowskiego, oprócz szczegółów ogłoszonych w gazetach nic dodać nie mogę; zaznaczam jedynie, że Ostrowski wciąż jest bez nadziei życia i codziennie rozchodzą się pogłoski o jego śmierci.

Zachęta do nowych wyborów nadzwyczajna!

14|IX 1906 r. *Wit.*

Staszów (Koresp. wł.).

Dnia 17|IX, był u nas odpust z powodu rocznicy założenia obrazu N. M. P. Nieustającej Pomocy. I z tej to racji jeden z księży wypowiedział kazanie, które nic wspólnego chyba z uroczystością nie ma, a jedynie może służyć jako dowód, iż księża z ambony robią trybunę partyjną. Po odczytaniu Ewangielji, przypadającej na ten dzień, wyprowadził z niej wzniosłą naukę tej mniej więcej treści:

Dawniej był zwyczaj w Rzymskim Państwie, że wszystkich biedaków, nędzarzy i starców brali na okręty i wywozili w morze, aby ich topić, a rzymscy obywatele ryby karmili niezdatnemi do pracy niewolnikami. Dziś za przyczyną N. M. P. N. Pomocy zwyczaj ów ustał. Ale cóż się dzieje natomiast? Oto na Wschodzie rozpaliła się łuna żądzy ziemi i nędzarze chcą się zrównać z bogaczami! czy słychane rzeczy? Patrzcie, cudzą ziemią chcą się dzielić i już tak czynią. Lecz co gorsza, że ta łuna idzie do nas i zbliża się chyżemi kroki, że nawet krocie wojska i policji nie mogą powstrzymać tej fali. I u nas ci piekielni wywrotowcy zawrócili w głowach biedakom, aby też żądali ziemi. Ale powiadam wam, iż ci z djabła są! jak śmią nędzarze podnosić swoje głowy, równać się z bogatemi? jak to można żądać ziemi, która należy do innego?

A więc błagajmy N. M. P. N. Pomocy, ażeby odwróciła tę klęskę od narodu naszego, aby społeczeństwo nasze zachowane było w spokoju. A czyja to robota? Oto tych wywrotowców z piekła rodem: tych co idą z szatańskim sztandarem i rozdają wśród was broszurki. Ich to sprawa. Jestem pewny, że piekielne czeluście pochłoną ich za niecną robotę. A przecież oni spokojnie żyją między wami! A wiecie wy, jak było w starym zakonie? Oto wszystkich trędowatych i zarażonych usuwano poza obręb społeczeństwa. Podobnie i wywrotowcy powinni być stąd kijami przepędzeni...

Czy nie słuszniebyby było, aby nędzarz z pokorą czekał, aż Opatrzność Boża opatrzy go!

Więc prośmy, aby za przyczyną N. M. P. N. Pomocy bogacz stał się lepszy i nie zamykał swej ręki, ale obdarzył jałmużną biedaka, a biedak znów niech prosi, by mógł znaleść sposób utrzymania!!!

Uszom nie wierzyłem, słuchając *tych słów*, nienawiścią dyszących. Wszak to nie kazanie, a ohydna namowa do bratobójczej walki!..

W dalszym ciągu kazania dowiedzieliśmy się, że pośrednikiem pomiędzy tronem, a nędzarzem jest religja katolicka, którą jakoby wywrotowcy wespół z żydami chcą ludowi wydrzeć. Nie wiem, po co takie brednie głoszono tu z ambony. Tacy kaznodzieje profanują kościół, bo lud przekonywa się, że i tam padają kłamliwe słowa.

A dzieje się to dla tego, że ów księżyk jest gorącym endeckim politykiem i chciałby „po katolicku" w łyżce wody utopić wszystkich tych, co są innych niż on przekonań. Chętnym okiem patrzy na tych, co „Rolę" i „Gazetę polską" czytują; zwolenników postępu, czytujących „Prawdę", (bo są u nas tacy śmiałkowie) z chóru śpiewackiego kościelnego precz wyrzucił. A strejkowicze Rytwiańscy to w taką go furję wprowadzili, że wymyślał im na folwarku, jak agitator. *Parafianin.*

OGŁOSZENIA.

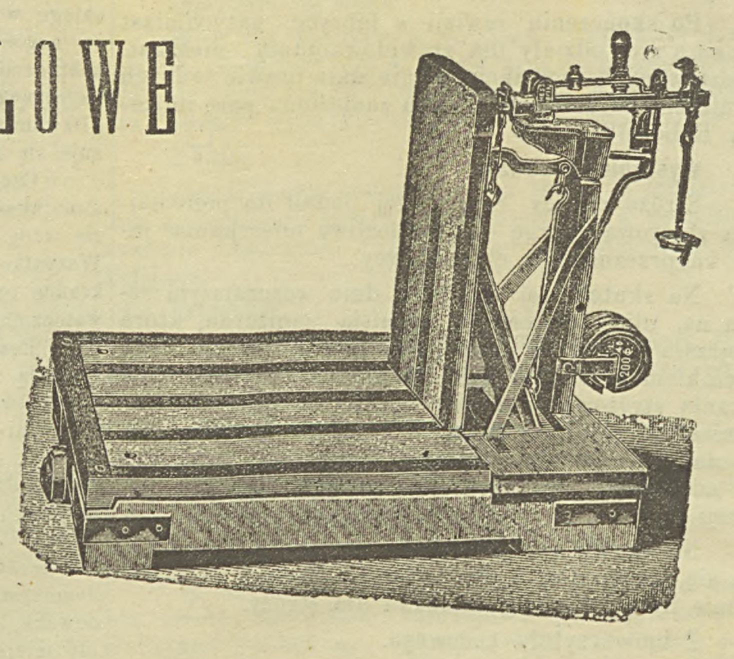
LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu

Ul. Lubelska № 50.

poleca: WAGI wozowe, setne amerykańskiego systemu, dziesiętne, czterdziestne i stołowe fabryki

W. Hess w Lublinie.



Bank Handlowy w Łodzi

ODDZIAŁ w RADOMIU

wydaje: 1) przekazy na wszelkie uzdrowiska zagraniczne,

2) listy uwierzytelniające (akredytywy) dla podróżujących

a) na poszczególne miejscowości (Lettre de Credit)

b) na różne miejscowości (Lettre de Credit Circulaire)

Listy takie zwalniają podróżujących od wożenia z sobą gotowizny i zabezpieczają tym sposobem od możliwych strat.

WŁOCŁAWSKA FABRYKA

Przetworów Chemicznych ze Smoły i Tektur Smołowcowych

Benjamin Golde i S-ka

w Włocławku

poleca:
Tekturę Smołowcową i wszelkie dodatki.
Smołę z węgla kamiennego i drzewną.
Carbolineum.
Dachpix Smar na dachy papowe konserwuje 5—6 lat.
Metalpix „ „ „ metalowe „ 5—8 „
Klebepix klej „ „ papowe nigdy nie ścieka.
Blackwarnisch lakier na żelazo szybko schnący.

Wykonywa roboty tekturowo-dekarskie i asfaltowe.

Wyłączna sprzedaż

na gubernie Radomską, Kielecką i Lubelską u

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo - Agienturowy

w Radomiu. 93—5.

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agenturowy

poleca: **Kieraty, Młocarnie, Sieczkarnie, Siewniki, Parniki, Kultywatory, Pługi, Centryfugi**

oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze. 72—5

GARNITURKI BAMBUSOWE

„OYAMA"

kryte matą japońską, od **20** rb.

POLECA

FABRYKA MEBLI BAMBUSOWYCH

Stanisława Schwartz

w Radomiu

ulica Lubelska № 40, dom W-go Staniszewskiego.

R.

!Bez szczotek!

Froterka znana Kotowskiego daje znakomity połysk podłogom, posadzkom, przy nacieraniu **tylko suknem** unikając mozolnej, pracy szczotkami. Dostać można Radom skład apteczny Górskiego ul. Lubelska. 100 - 5.

Alina Szenk-Przyłuska

wróciła; uddziela lekcji muzyki niższej i wyższej i teorji muzyki. Ul. Warszawska 11. 111—3.

Przyjmuję, na naukę robót ręcznych, a mianowicie: haftów, znaczenia, robót szydełkowych, koronek i t. p. D-wa Żerańska Szeroka №9 na parterze.

NOWE TORY

miesięcznik pedagogiczny

pod redakcją

Stanisława Kalinowskiego

w Warszawie ul. Górna № 8 m. 6.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński„—Radom.